

Sygnatura akt VI Ka 855/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **30 grudnia 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Sędziowie SSO Bożena Żywioł (spr.)

SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Agata Lipke

przy udziale Krystyny Marchewki

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 30 grudnia 2014 r.

sprawy **Z. T.** ur. (...) w L.,

syna (...)

oskarżonego z art. 190 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 12 sierpnia 2014 r. sygnatura akt VI K 574/13

na mocy art. 437 kpk i art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Rudzie Śląskiej do ponownego rozpoznania.

VI Ka 855/14

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 12 sierpnia 2014r., sygn. akt VI K 574/13, apelację wniósł prokurator.

Zaskarżając orzeczenie w całości, na niekorzyść oskarżonego Z. T. zarzucił:

-błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, iż zebrany materiał dowodowy nie pozwala na uznanie winy oskarżonego, podczas gdy wnikliwa i prawidłowa analiza tego materiału prowadzi do przeciwnego wniosku,

-obrazę art. 7 kpk przy ocenie zeznań pokrzywdzonej i świadka M. J., w wyniku czego odmówiono tym dowodom wiary, co skutkowało uniewinnieniem oskarżonego,

-obrazę art. 366 § 1 kpk przez zaniechanie wyjaśnienia wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności, w tym rozbieżności pomiędzy zeznaniami pokrzywdzonej i M. J. a wyjaśnieniami oskarżonego i zeznaniami jego byłej żony,

co do wzajemnych relacji, przebiegu zdarzenia z 27 lipca 2013r. i przyczyny konfliktu oraz nieprzeprowadzenie konfrontacji i uzupełniającego przesłuchania pokrzywdzonej, M. J. i W. F., co pozwoliłoby na weryfikację wyjaśnień oskarżonego i pozostałego materiału dowodowego i - w konsekwencji, na dokonanie prawidłowych ustaleń faktycznych,

-obrazę art. 170 § 2 kpk polegającą na uniemożliwieniu zadawania oskarżonemu pytań przez prokuratora na rozprawie w dniu 8 maja 2014r.

Stawiając takie zarzuty prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy uznał apelację za uzasadnioną i podzielił wniosek apelującego uchylając orzeczenie sądu pierwszej instancji i przekazując sprawę temu sądowi do ponownego rozpoznania.

Zasadnie podniósł skarżący, iż Sąd Rejonowy uchylił się od oceny dowodu w postaci zeznań naocznego świadka zdarzenia – M. J..

Wprawdzie sąd meriti stwierdził, że relacja tego świadka jest niewiarygodna, ale nie wskazał powodów, dla których uznał, iż świadek ten, będący przecież osobą obcą w stosunku do oskarżonego i w stosunku do pokrzywdzonej, złożył zeznania nieprawdziwe. Można się jedynie domyślać, że sąd uznał za decydujący w tej kwestii fakt, iż M. J. jest koleżanką pokrzywdzonej.

W ocenie Sądu Okręgowego okoliczność ta jednak nie jest wystarczająca do automatycznego przyjęcia, iż zeznania świadka nie polegały na prawdzie.

Podkreślenia wymaga, że relacja M. J. jest konsekwentna i jednoznaczna. Wskazuje ona na wypowiedzenie przez oskarżonego pod adresem pokrzywdzonej groźby pozbawienia życia. Jak to już zaznaczono, M. J. miała być bezpośrednio obecna podczas tego zdarzenia, gdyż towarzyszyła pokrzywdzonej w drodze na zakupy. Relacja tego świadka, gdy chodzi o okoliczności wypowiedzenia groźby oraz wulgarne sformułowania użyte przez oskarżonego, koresponduje z zeznaniami pokrzywdzonej.

Co istotne, oskarżony nie zaprzeczył, że w czerwcu 2013r. mogło dojść do przypadkowego spotkania z córką na ulicy.

Dla odmówienia wiary zeznaniom M. J. nie jest też wystarczające to, że sąd uznał za niewiarygodne - tożsamą z nimi w treści - relację A. T.. Wymaga zresztą podniesienia, że wskazane przez sąd pierwszej instancji argumenty, które miałyby przemawiać za nieprawdziwością relacji córki oskarżonego nie są przekonujące i zostały podważone lub co najmniej poddane w wątpliwość przez apelującego, przy pełnym respektowaniu przez niego zasad logiki i doświadczenia życiowego.

I tak, pozostaje faktem, że A. T. nie złożyła zawiadomienia o przestępstwie zaraz po spotkaniu ze Z. T., podczas którego oskarżony miał jej grozić. Wyciąganie z tej okoliczności wniosków uzasadniających deprecjację zeznań pokrzywdzonej jest jednak nieuprawnione w sytuacji, gdy sąd meriti nie dokonał podstawowej czynności, a mianowicie podczas przesłuchania pokrzywdzonej nie zapytał o przyczyny miesięcznej zwłoki w zawiadomieniu organów ścigania.

Skoro omawiana tu kwestia miała dla sądu kardynalne znaczenie przy ocenie materiału dowodowego, to interpretowanie faktów bez podjęcia próby ustalenia motywacji, która pokrzywdzoną kierowała należy uznać za istotny błąd w gromadzeniu materiału dowodowego i dokonywaniu jego oceny.

Rację ma też apelujący stwierdzając, że nie jest zrozumiałe, dlaczego sąd meriti uznał za nieracjonalne to, iż pokrzywdzona nie poinformowała o incydencie kuratora sprawującego dozór nad oskarżonym z racji skazania go w sprawie o inne przestępstwo popełnione także na szkodę A. T..

Pomijając już, że o kwestię tę także nie spytano samej zainteresowanej zauważyć należy, iż ocena racjonalności czy też nieracjonalności postępowania pokrzywdzonej musi uwzględniać to, że ostatni jej kontakt z kuratorem /telefoniczny/ miał miejsce rok wcześniej. Nie bardzo zatem wiadomo, dlaczego sąd meriti uznał, iż niezawiadomienie kuratora, przy jednoczesnym złożeniu zawiadomienia o popełnionym przestępstwie na policji, uznane być powinno za działanie nieracjonalne.

Nie sposób uznać także za prawidłowe uzależnianie oceny zeznań A. T. odnoszących się do zdarzenia stanowiącego przedmiot niniejszego postępowania od walorów czy też mankamentów relacji odnoszących się do innego incydentu, a to mającego miejsce w dniu 27 lipca 2013r, którego akt oskarżenia nie dotyczy.

Na marginesie wypada jedynie zauważyć, przynajmniej tu rację apelującemu, że zamieszczanie przez interweniujących policjantów w ich notatkach służbowych informacji odzwierciedlających stan emocjonalny zastanych na miejscu interwencji osób nie jest normą, a wręcz zdarza się rzadko, bowiem zapisy mają odzwierciedlać fakty, nie zaś ich interpretację, a niewątpliwie opis odczuć i emocji należy do kategorii spostrzeżeń ocennych.

Nie można także zaakceptować zabiegu sądu meriti polegającego na przyjęciu za podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie relacji kuratora sprawującego dozór nad oskarżonym, który to kurator nie był obecny na miejscu zdarzenia, nie miał kontaktu z pokrzywdzoną po tym zajściu i wiedzę o incydencie opierał wyłącznie na informacjach uzyskanych od oskarżonego.

Trzeba też podkreślić, czego sąd pierwszej instancji zdaje się nie zauważać, iż okoliczności wskazywane przez kuratora, odnoszące się do wzajemnych relacji pomiędzy oskarżonym i jego córką, oparte głównie o relacje oskarżonego i jego byłej żony, a wskazujące, że to pokrzywdzona nieraz dążyła do konfrontacji z ojcem nie wykluczają bynajmniej, iż doszło do zajścia opisywanego przez pokrzywdzoną i M. J., kiedy to akurat oskarżony był stroną prowokującą. Nawet bowiem fakt, że pokrzywdzona miała żal do oskarżonego i była niezadowolona z tego, że ponownie zamieszkał z M. T. nie oznacza automatycznie, że w tym konkretnym przypadku nie doszło do przejawu agresji słownej ze strony oskarżonego, zwłaszcza, że - jak wynika z relacji świadków, oskarżony miał być w tamtym momencie pod widocznym wpływem alkoholu.

Życiowo nieprzekonujące jawi się także rozważanie sądu meriti odwołujące się do stanu świadomości oskarżonego, co do jego sytuacji prawnej, która wykluczała sensowność agresywnej postawy wobec pokrzywdzonej. Gdyby bowiem świadomość skazanego, że naganne zachowanie się w okresie próby może pociągnąć dla niego niekorzystne konsekwencje, dawała pełną gwarancję przestrzegania przez niego porządku prawnego, instytucja zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszanej nie miałaby w praktyce zastosowania. Tymczasem powszechnie znana jest dalece odmienna rzeczywistość.

Z naprowadzonych względów sąd odwoławczy podzielił podniesione w apelacji zarzuty obrazy art. 7 kpk, art. 366 § 1 kpk i błęd w ustaleniach faktycznych, co było wystarczające do stwierdzenia, iż zaskarżony wyrok ostać się nie może.

W postępowaniu ponownym sąd powtórzy czynności dowodowe bacząc na potrzebę uzyskania od pokrzywdzonej wyjaśnienia kwestii omówionych już powyżej, a poszerzy je /np. o przesłuchanie w charakterze świadka wzmiankowanego w apelacji W. F., czy też przeprowadzenie konfrontacji/ - gdy uzna to za potrzebne i istotne dla wyjaśnienia okoliczności sprawy.

Całość zgromadzonego materiału dowodowego podda następnie wszechstronnej i wnikliwej ocenie, nie pomijając żadnego z przeprowadzonych dowodów, co dopiero stanowić będzie podstawę do czynienia prawidłowych ustaleń faktycznych i do weryfikacji zarzutu postawionemu oskarżonemu w akcie oskarżenia.